KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Czerwca 1867 roku. | № 136. | Lat 46. | Dnia 7 (19) Czerwca 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 10, w połu. c. st. 11 Wys: wody st. 4 c. 4 (Przybywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ „ 8 „ 22 | Dziś ŚŚ. Gerwazego i Protazego MM. Jutro BożE Ciało i Śgo Sylwerjusza P.

— Jutro, jako w pierwszy Czwartek po Trójcy Przenajświętszej, odprawia Kościół Uroczystość Bożego Ciała. Uroczystość ta ustanowiona przy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, w ten dzień przez długi czas obchodzoną była. Lecz później Kościół na ten dzień takową odłożył, ażeby ją mógł w weselu, radości i tryumfie święcić, a w czasie Wielkiego Tygodnia głębokiej oddawać się żałobie i smutkowi. Jest to więc Uroczystość ustanowiona dla uczczenia Przenajświętszego SAKRAMENTU Ciała i Krwi PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA. Uroczystość ta obchodzi się z oktawą, a Papieże dla większego pomnożenia Nabożeństwa ku Przenajświętszemu SAKRAMENTOWI, pozwolili pod zwykłemi warunkami, Odpusty dla tych Wiernych, którzyby czy w samą Uroczystość, czy też w dniach oktawy Bożego Ciała Mszy Śtej słuchali, jako też dla tych, którzyby przytomnemi byli, czy na Nieszporach, czy na Jutrzni, czy na godzinach kanonicznych, lub którzyby towarzyszyli Procesji z Przenajświętszym SAKRAMENTEM, którą zwykle obchodzimy w powyższą Uroczystość i w dniach całej oktawy.

Jutro więc z rana odbędzie się solenna processja, z kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, po południu zaś z kościoła Śgo Alexandra, i poraz pierwszy z kościoła WW. Świętych na Grzybowie o godz. 5 po południu.

— Pojutrze, jako w dniu Śgo Aloizego Gonzagi, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm., odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo Matek Chrześcijańskich.

— Jej Cesarska Mość, w towarzystwie Wielkich Xiążąt Sergjusza i Pawła Alexandrowiczów i Wielkiej Xiężniczki Marji Alexandrówny, raczyła onegdaj, 5 (17) Czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, przybyć tu z St. Petersburga koleją żelazną i stanąć w pałacu Belwederskim.

Wczoraj, Najjaśniejsza Pani w towarzystwie Wielkiego Xięcia Sergjusza Alexandrowicza i Wielkiej Xiężniczki Marji Alexandrówny, raczyła udać się koleją żelazną do Skierniewic, na spotkanie Najjaśniejszego Pana.

O godzinie 11¼, Ich Cesarskie Moście raczyli przybyć do Warszawy i stanąć w pałacu Belwederskim. (Dz: War:).

— Dawno już Warszawa nie miała takiej uroczystej i radosnej powierzchowności, i nigdy nie zdarzyło się nam widzieć w niej tak wielkiego ożywienia, jak onegdaj wieczorem i wczoraj z rana, w dnie tak upragnionego przybycia Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani.

Onegdaj, dopiero po południu, rozniosła się wieść, że Jej Cesarska Mość z Najdostojniejszemi Swemi Dziećmi raczy przybyć do Warszawy. W kilka godzin miasto zupełnie się zmieniło, przybrawszy uroczystą, świąteczną powierzchowność; balkony i okna domów, szybko, jakby na czarodziejskie skinienie, przyozdobiły się w kosztowne dywany, szale, różnobarwne flagi, girlandy i bukiety z żywych kwiatów, nie tylko tam, którędy spodziewany był przejazd Jej Cesarskiej Mości, lecz i na innych ulicach. Wszystko wskazywało, że mieszkańcy przysposobiają się do czegoś wielkiego, radosnego. Pogoda była prześliczna. Pod wieczór, lud skupioną massą tłoczył się po obu stronach ulic, od Pragi do alei Belwederskiej, a na balkonach jaśniały stroje dam.

Jej Cesarska Mość przybyła do dworca St. Petersburgskiej kolei żelaznej, w towarzystwie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika, który przyjmował Najjaśniejszą Panią na granicy Królestwa i raczyła siąść do otwartego powozu wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Xiężniczką Marją Alexandrówną. Do drugiego powozu wsiedli Ich Cesarskie Wysokości, Wielcy Xiążęta Sergjusz i Paweł Alexandrowiczowie. Powoli i wspaniale ruszył orszak Cesarski. Za nim jechał Jenerał-Feldmarszałek i osoby należące do świty Jej Cesarskiej Mości. Powóz Najjaśniejszej Pani, otaczała grupa oficerów pułku lejbgwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości, a powóz Wielkich Xiążąt Oficerowie Grodzieńskiego pułku lejb-gwardji huzarów.

Gęste tłumy ludu witały Jej Cesarską Mość głośnemi okrzykami „hura“ i „wiwat“, na które Najjaśniejsza Pani raczyła łaskawie odpowiadać ukłonami. Kiedy Cesarski powóz zrównał się z klubem obywatelskim, orkiestra Lewandowskiego wykonała hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń“. W alei Ujazdowskiej, z Doliny Szwajcarskiej wystąpiła cała publiczność, a orkiestra grająca natenczas w ogrodzie Doliny, stanąwszy na przodzie, powitała Jej Cesarską Mość hymnem narodowym. Nastąpiło to zupełnie niespodzianie, dla tego, że na wiadomość o przejeździe Najjaśniejszej Pani, wszyscy, i słuchacze i muzykanci, idąc za mimowolnym popędem, rzucili się z ogrodu do alei, z radosnemi okrzykami, które łączyły się z dźwiękami hymnu. W alei, niższe stopnie Litewskiego pułku lejb-gwardji rozłożonego tam obozem i pułków kawalerji stojących w Łazienkach, powitali Najjaśniejszą Panią hucznemi „hura“.

Tak orszak Cesarski dojechał do pałacu Belwederskiego.

O zmroku całe miasto zajaśniało rzęsistą, improwizowaną, że tak powiemy, illuminacją.

Wczoraj od samego rana, uroczyste przybranie i niezwykle wzmocnione ożywienie wskazywały, że miasto przysposabia się do czegoś jeszcze większego i uro-

czystszego. Dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej był przyozdobiony w sposób najwspanialszy. Przy wejściu czekała deputacja miasta Warszawy z chlebem i solą. W gmachu tamże umieszczona była orkiestra. Dalej do samego łuku trjumfalnego ciągnęły się sznurem chorągwie cechowe. Przy łuku stał chór opery tutejszego teatru; za łukiem mieściły się massy publiczności, pomiędzy którą odbijały piękne stroje damskie, po większej części białe; jeszcze cokolwiek dalej chór śpiewaków żydowskich w towarzystwie rabinów; przy Kościele Śgo Alexandra chór uczniów i uczennic tutejszego instytutu muzycznego; w alei Ujazdowskiej orkiestra Fausta i Orzechowskiego, nakoniec niższe stopnie litewskiego pułku lejb-gwardji i pułków kawalerji.

O godzinie 11¼ Ich Cesarskie Moście raczyli przybyć na dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Najjaśniejszy Pan był w mundurze pułku lejb gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Cesarz przyjął wartę honorową z litewskiego pułku lejb-gwardji. Na dworcu Ich Cesarskich Mości przyjął prezydent miasta Warszawy z deputacją obywateli, i ofiarował chleb i sól na kosztownej srebrnej tacy. Najjaśniejszy Pan raczył łaskawie je przyjąć. Ich Cesarskie Moście raczyli wsiąść do otwartego powozu z Najdostojniejszemi Dziećmi i udali się przez aleję Jerozolimską, Nowy-Swiat, aleję Ujazdowską, do Belwederu, w towarzystwie konwoju z oficerów kawalerji gwardji i pułków huzarskich Alexandryjskiego i Klastyckiego.

Na całej drodze rozlegały się nieumilkające okrzyki „hura", „wiwat" i dźwięki hymnu narodowego, wykonanego przez muzykę i chóry opery, instytutu muzycznego i śpiewaków żydowskich. Na placu Ujazdowskim znowu włościanie powitali Ich Cesarskie Moście.

Włościanie dowiedziawszy się o mającym nastąpić przybyciu swego Monarchy-Oswobodziciela do Warszawy, na kilka dni przed przyjazdem tak licznie się tu zbierali, że w dniu przybycia ubóstwianego Cesarza, można powiedzieć, nie było ani jednego powiatu, któryby nie przysłał swych przedstawicieli; sąsiednie zaś powiaty, mianowicie: warszawski, górno-kalwaryjski i grojecki, zdołały się zgromadzić wraz z komissarzami do spraw włościańskich, od samego rana na placu Ujazdowskim, w liczbie do pięciu tysięcy ludzi, a dowiedziawszy się, że Najjaśniejsza Pani ma wyjechać o godzinie 7ej rano z pałacu belwederskiego na spotkanie Najjaśniejszego Pana, uszykowali się wzdłuż alei i przy przyjeździe Najjaśniejszej Pani, powitali Ją najserdeczniejszemi i głośnemi „hura" i „niech żyje".

Pozostawszy na swych miejscach, powitali Najjaśniejszych Państwa, przy przejeździe z dworca kolei żelaznej takiemiż okrzykami, pełnemi zapału.

Najjaśniejszy Pan, po przybyciu do Belwederu, raczył przyjmować wartę honorową z pułku lejb-gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości i oczekujących Jenerałów i Dowódców osobnych oddziałów. Potem, Jego Cesarska Mość, raczył przyjąć chleb i sól od wiernych włościan.

Deputaci ich, w liczbie około pięciuset, umieścili się w dziedzińcu Belwederskiego pałacu, reszta zaś, stojąc za żelaznemi kratami, mogła widzieć jak Najmiłościwszy Monarcha przyjmował ich współbraci.

Najjaśniejszy Pan, wyszedłszy do włościan i przyjąwszy od nich ofiarowaną na drewnianej rzeźbionej tacy, chleb i sól, raczył na wynurzoną przez nich wdzięczność za okazane im przez ukaz z 19 Lutego 1864 roku dobrodziejstwa, wyrzec: „Rad jestem was widzieć, ponieważ uczyniłem wszystko, co mogłem dla waszej pomyślności."

Słowa te, powiedziane przez Najjaśniejszego Pana z uprzejmym wyrazem na twarzy i przetłomaczone z rozkazu Jego Cesarskiej Mości na język polski, wywołały w włościanach pełne najwyższego zapału uczucia, które wyraziły się w hucznych okrzykach „hura" i „wiwat."

Przechodząc następnie pomiędzy rzędami włościan, Najjaśniejszy Pan zapytywał, czy nie znajdują się pomiędzy nimi tacy, którzy w roku 1865 przyjeżdżali do Petersburga. Z liczby takich znalazł się jeden, który też został przedstawiony Jego Cesarskiej Mości. Następnie, Najjaśniejszy Pan łaskawie przyjął od trzech włościan podane przez nich prośby i raczył oddalić się do pałacu, pośród ogłuszających okrzyków uszczęśliwionych włościan.

Przytem należy wspomnieć, że od samego Alexandrowa do Warszawy, na wszystkich stacjach kolei żelaznej, na dni trzy naprzód, mieszkańcy wszystkich stanów, nie tylko z bliższych, lecz i z odleglejszych miast i wsi, zbierali się dla wynurzenia Monarsze, swych wierno-poddańczych uczuć, tak, że cała podróż Najjaśniejszego Cesarza, od granicy do Warszawy, była jednym wielkim, trjumfalnym pochodem, pośród ludu, głęboko przejętego wdzięcznością do swego Monarchy i Ojca.

Z Belwederu około godziny 1ej Ich Cesarskie Moście raczyli udać się w powozie otwartym, wraz z Najdostojniejszemi Swemi Dziećmi, przez Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, ulicę Czystą, Wierzbową, Senatorską i Miodową, do prawosławnej katedry św. Trójcy. Po drodze witały Najdostojniejszych Gości pełnemi zapału oznakami radości, gęste tłumy ludu, tłoczącego się po obu stronach ulic, i liczna publiczność stojąca na balkonach, gustownie przybranych w dywany, liście, kwiaty i flagi.

Przy wejściu do katedry, najprzewielebniejszy arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski Joanicjusz z duchowieństwem, przyjął Ich Cesarskie Moście z krzyżem i wodą święconą i powitał Najjaśniejszego Pana krótką mową. Po ucałowaniu przez Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokości krzyża, rozpoczęło się nabożeństwo dziękczynne z przyklęknięciem. Kiedy po modłach za długie życie, Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokości znów ucałowali krzyż, najprzewielebniejszy arcybiskup ofiarował im święte obrazy.

Następnie, Ich Cesarskie Moście z Najdostojniejszemi Dziećmi o godzinie 2ej, wsiadłszy do powozu, raczyli udać się na pole Mokotowskie, gdzie Najjaśniejszy Pan raczył odbyć przegląd wszystkich wojsk zebranych przy mieście Warszawie, w liczbie 73 batalionów piechoty, 8 regularnych pułków kawalerji, 1-go kozackiego i 27 baterji.

Podczas obudwóch dni pogoda była prześliczna i

tylko wczoraj około godziny 2ej, niebo okryło się chmurami i spadł mały deszczyk, który jednakże ustał niebawem.

Nigdy jeszcze nie zdarzyło się nam być świadkami, takiej jednomyślności w wyrażeniu radosnych uczuć ze strony mieszkańców miasta Warszawy. (Dz. W.)

— Najwyższy Ukaz z dnia 18go Marca r. b., nadający spadkobierczyni Jenerał-Lejtnanta Gilienschmidta, jego córce, żonie Jenerał-Majora Kołzakowowej, posiadaczcze majoratu Przedecz, w Powiecie Włocławskim, w takież posiadanie folwarki: Kubłowo w tymże Powiecie, zamieszczony był w Ruskim texcie, w Nrze 122 „Warsz: Dniew:“ (Dz. W.)

— Onegdaj z rana, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, wyjechał koleją żelazną Warszawsko-Petersburgską do stacji Łap, na spotkanie Najjaśniejszej Pani. (Dz: War:).

— Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Paryżu deputację z Warszawy, dnia 30 Maja (11 Czerwca), o godzinie 11-tej rano. Jego Cesarska Mość raczył wynurzyć Swą przychylność dla mieszkańców Królestwa Polskiego i Swe zadowolenie z kroku deputacji Warszawskiej. Najjaśniejszy Pan raczył także jej powiedzieć: „Do widzenia w Warszawie“.

Jeden z deputatów, P. Ostrowski, w następujący sposób powitał Najjaśniejszego Pana:

„Sire!

„Au nom des polonais du Royaume de Pologne, nous déposons aux pieds de Votre Majesté, l'expression de la joie profonde, que nous éprouvons de voir Vos jours si chers à tous Vos peuples, Sire, préservés pour la seconde fois par la Providence.

„Quelque grande, néanmoins, que soit cette joie, elle est troublée par l'horreur du crime qui vient d'être commis.

„L'indignation dont ce crime nous pénètre, s'accroit pour nous par le fait, que c'est un polonais, qui au milieu d'une réunion solennelle et auguste, a violé toutes les lois divines et humaines sur un sol hospitalier.

„En notre propre nom, et en celui de nos compatriotes, nous faisons un devoir de flétrir toutes les tendances subversives, qui ont eu, entre autres, pour effet, Sire, de paralyser Vos magnanimes intentions a l'égard de notre patrie et de détruire sa prospérité. Ces tendances ont suscité des meurtriers contre ceux que Vous avez envoyés pour nous gouverner; elles ont fait couler le sang de Votre Auguste Frère; — et couronnant enfin toute une fatale série de méfaits contre le Trône et la nation, ont armé un bras régicide contre la personne sacrée de Votre Majesté.

„Sire, mûris par les malheurs du pays, nous sommes amenés a proclamer solennellement en présence de Votre Majesté, que nous récusons d'avance et pour toujours toute solidarité avec tels de nos compatriotes, qui abusant de l'hospitalité de l'étranger, oseraient tenter de miner les bases de l'ordre dans notre pays par des menées révolutionaires.

„Que Votre Majesté daigne nous permettre de l'assurrer, que les habitants, du Royaume de Pologne sont intimennent convaincus que la prosperité et le bonheur du pays dépendent de leur attachement inébranlable au Trône de Votre Majesté“.

Przekład:

„Najjaśniejszy Panie!

„W imieniu Polaków Królestwa Polskiego, składamy u stóp Waszej Cesarskiej Mości, wyrażenie głębokiej radości, jakiej doznajemy, widząc Twoje dni, tak drogie dla wszystkich Twych, Najjaśniejszy Panie, ludów, ocalone powtórnie przez Opatrzność.

„Jakkolwiek wielka jest ta radość, wszelako, zakłóca ją zgroza przeciwko świeżo popełnionej zbrodni.

„Oburzenie, jakiem przejmuje nas ta zbrodnia, powiększa się dla nas, z powodu, że to Polak, pośród uroczystego i dostojnego zgromadzenia, pogwałcił wszystkie prawa boskie i ludzkie na gościnnej ziemi.

„W naszem własnem i naszych współrodaków imieniu, uważamy za obowiązek potępić wszystkie dążenia wywrotu, których następstwem, pomiędzy innemi, Najjaśniejszy Panie, było sparaliżowanie Twych wspaniałomyślnych zamiarów względem naszej ojczyzny i zniweczenie jej pomyślności. Te dążenia popchnęły zabójców przeciwko tym, których przysłałeś, aby nami rządzili; przelały krew Twego Najdostojniejszego Brata; — a wieńcząc nakoniec cały zgubny szereg zbrodni przeciwko Tronowi i narodowi, uzbroiły królobójczą rękę przeciwko poświęconej Osobie Waszej Cesarskiej Mości.

„Najjaśniejszy Panie, dojrzali przez nieszczęścia kraju, doprowadzeni jesteśmy do oświadczenia uroczyście w obec Waszej Cesarskiej Mości, że odrzucamy naprzód i na zawsze wszelką solidarność z takimi z naszych współrodaków, którzy nadużywając gościnności za granicą, ośmieliliby się usiłować podkopać podstawy porządku w naszym kraju, przez rewolucyjne knowania.

„Niech Wasza Cesarska Mość raczy nam pozwolić zapewnić Siebie, że mieszkańcy Królestwa Polskiego są głęboko przekonani, iż pomyślność i szczęście kraju, zależą od ich niewzruszonego przywiązania do Tronu Waszej Cesarskiej Mości“. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, raczył przyjąć bal w Ruskim Warszawskim klubie. Ustanowiony do urządzenia balu Komitet, ma honor zawiadomić Panów Członków, iż mogą otrzymywać bilety na bal (po rs. 6), w domu klubu u dyrektora-gospodarza, od godziny 11ej do 3ej po południu i od godziny 8ej wieczorem. Na mocy §§ 8, 9 i 10 Ustawy, do klubu mogą być wprowadzani goście tylko przez Panów Członków, a z tego powodu bilety dla gości (po rs. 10) będą wydawane nie inaczej jak na piśmienne żądanie Członków. W żądaniu tem ma być oznaczone: imię, nazwisko i godność gościa. Bilety będą imienne, a dla tego nikomu nie będą mogły być odstępowane. O dniu balu będzie ogłoszono następnie. Liczba biletów jest ograniczona. (D. W.)

— Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, mając na względzie, że jednodniowy w ciągu tygodnia targ na bydło rogate, w razie nierozsprzedania takowego w ten dzień, naraża handlujących na straty wynika-

jące z żywienia bydła do przyszłego targu, co nie pozostaje bez wpływu i na ceny mięsa, na przedstawienie Prezydenta Miasta, wyjednała decyzję Rady Administracyjnej, na ustanowienie codziennych targów na bydło rogate, z wyłączeniem dni Niedzielnych, Świątecznych i Galowych, i przy zachowaniu przepisów policyjno-weterynaryjnych. Zmiana ta bezzwłocznie ma być wprowadzona w wykonanie. (G. P.)

— *W rozkazie do Zarządu Administracyjnego miasta Warszawy*, za Nr 119 zamieszczono: Do rewizji stanu zdrowia bydła przychodzącego na targ Pragski, oraz wydawania świadectw właścicielom bydła wyprowadzanego na prowincję, przeznaczeni zostali: Assessor Weterynarji *Bereza* i młodszy weterynarz Kontroli Weterynaryjnej na Pradze *Kratowski*.

(Gaz. Polic.)

— *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*, podaje do wiadomości publicznej, że gdy Talony z kuponami dywidendy od Akcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, skutkiem wypuszczenia Serji w różnych epokach, nie mają jednostajnego terminu upływu swego, i nie są zaopatrzone w kupony zaliczeń na dywidendę, a dotychczasowe stęplowanie tychże kuponów okazało się niedogodnem dla publiczności i Zarządu Drogi Żelaznej, przeto za upoważnieniem Rady Zarządzającej, w miejsce dotychczasowych Talonów, wydane będą do wszystkich Akcyi Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, przy tegorocznej wypłacie, dywidendy za rok 1866, w Mcu Lipcu nastąpić mającej; nowe Talony z kuponami tak na zaliczenie dywidendy, uiszczane zwykle zaraz po zamknięcia rocznych rachunków exploatacji, jak niemniej z kuponami na resztę dywidendy, płatnej zazwyczaj w Lipcu każdego roku. Kupony te mieć będą swój okres od r. 1867 do 1876. Akcjonarjusze przeto, którzyby sobie życzyli tę wymianę zaraz mieć uskutecznioną, zechcą na 14 dni przed odbiorem dywidendy, złożyć w jednej z Kass Towarzystwa poniżej wyszczególnionych, wykaz kolejny Nrów zmienić się mających Talonów. W razie opóźnienia się ze złożeniem takiego wykazu, dawne Talony, jako nie mające wartości, zdeponowane będą w jednej z tychże Kass, i nieprędzej jak po upływie drugich 14 dni wymienione będą być mogły. Nadto, przy wypłacie dywidendy w Mcu Lipcu, wymiana Talonów we wszystkich poniżej wskazanych miejscach nastąpić może, późniéj zaś, już tylko w samej Kassie Głównej Towarzystwa w Warszawie nastąpi. Kassy i miejsca, w których wykazy składać należy, są: w Warszawie, Kassa Główna Towarzystwa; w Wrocławiu, Kassa Banku Związku Szląskiego; w Berlinie, Dom Handlowy Feig et Pinkus; w Frankfurcie nad Menem, JJ. Weiller Söhne (Synowie); w Amsterdamie, Lippman, Rosenthal et Comp.; w Krakowie, Antoni Hölzel; w Bruxelli, Brugmann et Söhne (Synowie).—W Warszawie dnia 17 Czerwca 1867 r. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutanci: J. C. M. Xiążę *Radziwiłł*, z zagranicy; Baron *Korff*, z Petersburga; Jenerał piechoty *Ignatiew*, z Petersburga; Jenerał-Artylerji *Sztaden*, z Brestja; Jenerał-Lejtnant *Semeka*, z Płocka; Jenerał-Majorowie orszaku J. C. M. *Tatiszczew* i *Skołkow*, z Petersburga; Jenerał-Major *Bućkowski*, z Lublina; Fligel Adjutanci J. C. M. Xiążę *Dolgorukow* i *Annnenkow*, z Petersburga; Sekretarz Stanu Radca Tajny Xiążę *Oboleński*, z Petersburga; Rz: Radcy Stanu: *Bezobrazow* i *Wołkow*, z zagranicy; *Wrangel*, z Petersburga; *Dekuciński*, z Łochowa; Koniuszy Dworu J. C. M. Hrabia *Wielopolski*, i Szambelan Dworu J. C. M. Hrabia *Uruski*, z zagranicy; Hrabia *Bigot de St. Quentin*, Feldmarszałek wojsk Austrjackich, Naczelnik Galicji i Bukowiny, oraz Hr: *Ukskul*, Kapitan Sztabu Jeneralnego wojsk Austrjackich, z Wiednia; Gubernatorzy Cywilni: Siedlecki, *Gromeka*, z Siedlec; Suwałkski *Zerwe*, z Suwałk— wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Zabołocki*, do Niemiec; Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Baranow*, do Petersburga; Rz: Radcy Stanu: *Milnikow*, do Berlina; *Fribes*, do Białego-Stoku; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Szydłowski*, do Wiednia; Gub: Cywilny Warszawski Baron *Medem*, w Gubernję.

— Goście Sławiańscy w liczbie osób 40, pomiędzy którymi *Palacki* i *Rygier*, przyjechali z Petersburga; w dniu wczorajszym zaś wyjechali za granicę.

— Jan-Jakób *Szwajnic*, Doktor Filozofji, b. Professor Kursów Pedagogicznych, Członek Komitetu Examinacyjnego, Emeryt, dnia 17 b. m. rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok jego, nastąpi dziś o godz: 5tej po południu, z Kościoła dolnego Ś. Krzyża, na cmentarz Powązkowski, na które Przyjaciel zmarłego, zaprasza Kolegów i Znajomych nieboszczyka.—Ś. p. Jan Jakób *Szwajnic* urodził się w roku 1795, nauki pobierał w szkole Kaliskiej, po ukończeniu której w roku 1819 pełnił tamże obowiązki nauczyciela. Następnie wysłany do Uniwersytetu Warszawskiego dla dalszego kształcenia się, tamże otrzymał stopień Magistra nauk wyzwolonych, w r. 1823. W tym to roku mianowany także został Nauczycielem w Szkole Wojewódzkiej Pijarskiej w Warszawie, za napisanie rozprawy w języku łacińskim, p. t. „De tributo quod Athenienses Minotauro pendebat." Uniwersytet w Erlangen przyznał mu stopień Doktora filozofji i tegoż roku został Professorem w Szkole Pedagogicznej w Warszawie. Następnie był Profesorem w rozmaitych wyższych zakładach naukowych tutejszych. Wydał ś. p. Szwajnic kilka dzieł wielkiej erudycji, a między temi: Historję narodu i Państwa Rzymskiego, (Warszawa 1845—7). Jako człowiek, obok gruntownej uczoności, najpoczciwszy, kochany był przez swych uczniów, którzy piękne jego wykłady do dziś pamiętają. Spokój jego cnotliwej duszy! (8677)

— Dnia wczorajszego, o godz: 10tej wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie, w 79 roku życia, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończył życie ś. p. Hrabia Paweł *Stadnicki*.

— Helena z Jezierskich *Prochazka*, Żona Nauczyciela Muzyki, zmarła dnia 18 b. m. Stroskany Mąż wraz z Synami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (8,707.)

— Wczoraj rozstała się z tym światem Ida-Florentyna z Klopmanów de *Deybel*, Żona Kapitana

Inżynierów. Exportacja zwłok odbędzie się jutro, o godzinie 5-tej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelicko-Augsburgskiego, na cmentarz tegoż wyznania. (8,076.)

— Dnia 7go Kwietnia r. b. zmarła ś. p. Kazimira z Szymanowskich *Zawadzka*, Obywatelka ziemska, we wsi Proszkowie, (pow. Mławskim).

— W dniu 16 b. m., pochowane zostały na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim, zwłoki ś. p. Małgorzaty z Kurffichów *Steimetz*, Wdowy po ś. p. Andrzeju *Steimetz*.—Spokój jej duszy.

— Za oddanie ostatniej przysługi Chrześcijańskiej ś. p. bratu memu Alfonsowi *Damrosch*, przy odprowadzeniu zwłok jego, w dniu 17tym b. m., wszystkim Znajomym i Przyjaciołom składam z całą Rodziną najserdeczniejsze podziękowanie.—*S. D.*

— Wczoraj w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, o godz. 6ej w wieczór, pobłogosławił związek małżeński JX. Juljusz Pastenaci, zawarty pomiędzy P. Wilhelmem *Thiem*, majstrem młynarskim, obywatelem miasta Zgierza, a Panną Matyldą-Emilją-Chrystyną *Bursche*, córką zmarłego właściciela Berlinki, Henryka-Ferdynanda i Matyldy z Kurnranów, małż. Bursche.

— Lista Opiekunek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i innych Dam, które pełniły obowiązki na zabawie muzykalno-kwiatowej w połączeniu z Loterją Fantową na dochód ubogich sierót pod opieką pomienionego Towarzystwa zostających, urządzonej w dniu 15tym b. m. w Ogrodzie Saskim, wyszła litograficznie wydrukowana wraz z planikiem Ogrodu, na którym oznaczone są namioty z numerami, gdzie Damy zajmowały miejsca.

— W pierwszych dniach miesiąca Czerwca, wyszedł 6-ty poszyt „Słownika Polsko-Rossyjskiego", przez Fr. Czepielińskiego, zawierający w sobie litery R. S. i T., do wyrazu Tranzyt. Autor zawiadamia publiczność, że opóźnienie w wydawnictwie, nastąpiło z powodu niedotrzymania umowy ze strony drukarni, i z powodu znacznego powiększenia dzieła wyrażeniami, uzbieranemi w ciągu druku, szczególniej w gałęzi kassowej i leśnej, że dla dogodności mniej zamożnych Urzędników, zamknięcie prenumeraty odkłada się jeszcze do 1 (13) Lipca r. b., i że następny ostatni poszyt wyjdzie w końcu miesiąca Lipca t. r.

— Księgarnia i skład nót muzycznych Gustawa *Sennewalda* w Warszawie, przy ulicy Miodowej, Nr 481 (5), ma na składzie broszurę, p. t. „Poradnik dla leczących się wodami mineralnemi", przez P. Lilpopa; cena exemplarza kop. 10.

— „Gazeta Handlowa" donosi, iż Warszawski bankier Pan Stanisław *Lesser* z dniem 12tym b. m., upoważnił PP. Wincentego Markowicza i Teodora Siewczyńskiego, długoletnich swych współpracowników, do zbiorowego podpisu firmy swojej.

— Wkrótce ma być granym na scenie Warszawskiej dramat Shakspeare, (Szekspira), p. t. „Kupiec Wenecki" w tłómaczeniu rytmicznem Pana Augusta Jeske. W literaturze naszej mamy już dawniejsze tłomaczenia pomienionego dramatu pióra: Paszkowskiego, Komierowskiego, Szujskiego i Ostrowskiego. Przekład zatem P. Jeske, piąty z kolei, o ile nam wiadomo, jest nader pracowicie i z talentem wykonany. Tenże pisarz posiada także w rękopiśmie przekłady utworów Szekspira: „Romeo i Julja" i „Ryszarda".

— Bogumił Davison, w czasie ośmio miesięcznego pobytu w Ameryce występował na 76 przedstawieniach, w 30-tu rozmaitych rolach, i za to miał zebrać 49,059 dolarów i 77 centimów; Benefis przyniósł mu 3,212 dolarów.

— Panna Józefa *Royer*, artystka Teatru Lubelskiego, pod dyrekcją P. Trapszy zostającego, znana nam tylko z popisów na scenie jako uczennica Szkoły dramatycznej, w ciągu roku jednego na scenie Lubelskiej wykonała z ogólnem zadowoleniem tamtejszej publiczności 71 ról, tak w dramatach, komedjach wyższych jak i innych wystawianych tam dramatycznych utworach.

— Onegdaj o godz. 12ej w południe, puszczonym został w bieg *Chronotermometr* w Banku Polskim, po zupełnym wyrestaurowaniu go przez naczelnika warsztatów mechanicznych tegoż Banku, P. Józefa *Mejora*. Wskazuje on jak wiadomo, stopnie temperatury o każdej godzinie doby, a zbudowanym został przed 38 laty przez ówczesnego Inżeniera Bankowego, Filipa de Girard. Głównym czynnikiem tego narzędzia jest spirytus, którego przy obecnej restauracji znaleziono, w jego rurach cynkowych, przeszło 20 garncy. A więc z całej massy tego płynu do wypełnienia rur potrzebnego, nie wywietrzało nic przez lat trzydzieści ośm.

— (A n.) Kurjer pociesza nas nadziejami pomyślnych zbiorów; bardzo to pięknie upadających na duchu rolników krzepić nadzieją. U nas w Węgrowskiem, najstarsi ludzie nie pamiętają podobnej pogody. Ciągłe zimna i wiatry, i ludziom, i bydlętom, i roślinom, dały się we znaki; dziś pierwszy dzień cieplejszy, ale pomimo to chodzą w grubej watowanej kurcie, a ludzie wiejscy nie zdejmują kożucha, posłuszni przysłowiu: „Do Świętego Ducha nie zdejmuj kożucha, a po Świętym Duchu chódź znowu w kożuchu" Wczoraj jeszcze paliliśmy w piecu, na Śty Antoni mróz powarzył nam groch i kartofle, a w inspektach późno na dzień bielił się szronem po szybach. W wielu miejscach kartofle drugi raz sadzili; podobnież się dzieje z burakami; dawniej o te czasy, odbywaliśmy drugie pielenie buraków, teraz sadzimy nasienie drugie, bo pierwsze nie weszło, wątpię, żeby takie późne sadzenie na co się zdało; czynimy to jedynie z obowiązku sumienia, żeby dotrzymać kontraktu z cukrownią. Trawy nieszczególne, koniczyny także miejscami nieurodziwe, owsy za to i jęczmiona i pszenice nie źle wyglądają; żyto jednak, które główną jest podstawą naszej exystencji, nie wszędzie dopisało, a i tam gdzie bujno zaległo pola, obawa jest, że nie wyda obfitego plonu z powodu zimna, jakie teraz w czasie kwitnienia panowało. Nie ma zatem tak świetnych nadziei, jak się to jakiemuś optymiście zdawało.— Dnia 17go Czerwca 1867 r.—*Z.*

— Piszą nam z Kalisza pod dniem 12 b. m.: Właściciel cyrku P. Blennow, znany w Warszawie, bardzo złe zrobił tu interessa, tak, że zmuszony był sprzedać konie. Teatr przeciwnie miewa dosyć widzów;

bywał nawet przepełniony wówczas mianowicie, gdy dawane w nim były widowiska wraz z magikiem Bellachinim. Jedną reprezentację dano w Teatrze za sprawą P. Ortyńskiego, na dochód upadłej rodziny Blennowa.

— Pojutrze, o godz. 11ej minut 35 w wieczór, początek lata. Przesilenie dnia z nocą.

— Onegdaj, w Resursie Obywatelskiej, dany był obiad przez Panów Architektów, celem uczczenia przechodzącego do emerytury JW. Wacława *Ritschel*, Radcy Stanu, Starszego Radcy Rady Budowniczej.

— Onegdaj na scenie Teatru Wielkiego, odbyła się eneralna próba nowego baletu w 3ch aktach a 7miu obrazach, p. t.: „Hrabina d'Egmont“. Główniejsze w nim role przedstawią: Panny Couqui, Piotrowska i Dylewska; Panowie: Rządca, Popiel, Owerło, Kwiatkowski, Puchalski, Przedpełski i inni.

— W xięgarni W. M. Istomina w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego, Nr 411, jest do nabycia żądana przez WW. Aptekarzy xiążka, p. t. „Russka Farmakopea“, w dniu dzisiejszym odebrana z Petersburga; cena exemplarza rs. 5 kop. 75. Osoby na prowincji, życzące sprowadzić takową pocztą, raczą pieniądze franko nadsyłać. (8632.)

— W Łomży istnieje drukarnia Pana Józefa Mroczka. Widzieliśmy kilka afiszów z niej pochodzących i przyznać musimy, że są wcale dobrze drukowane.

— Znany w Warszawie żeglarz napowietrzny Pan Berg, obecnie odbywa podróże powietrzne z ogrodu P. Walca w Moskwie.

— Onegdaj odsłonięto już front nowo wyrestaurowanej kamienicy, na rogu ulicy Podwale i placu Zamkowego stojącej.

— Po podwórzach domów naszego miasta handlarze obnoszą na sprzedaż ogórki, wołając: „Świeże ogórki“. To nam przypomina dowcip Żołkowskiego, który krążył niegdyś po Warszawie, a wystosowany był do poety Goreckiego. *O! gorecki, O! gorecki*, wołał handlarz ogórków idąc ulicą. Dowcip ten Żołkowski zamieścił w swojej pisanej gazecie, obnoszonej przez famulusa po różnych miejscach publicznych.

— Do owocarni Panny Ewy Grzybowskiej, w domu gdzie Gimnazjum Niemieckie, obok kościoła Śgo Józefa Opieki, na Krakowskiem-Przedmieściu, nadeszły wszelkie tegoczesne nowalje, jako to: wiśnie, czereśnie i t. p.

— Do dnia 15go b. m., przeważono na wadze miejskiej w Lublinie wełny pudów 1,479, funtów 35.

— Obok placu, przy ulicy Nowogrodzkiej, na którym odbywa się targ na wełnę, urządzoną została sprzedaż wody sodowej, i druga, piwa bawarskiego. W miejscu tem, niezabudowanem wcale, dla osób, których interesa wełniane zniewalają nieledwie przez dzień cały tu przebywać, sprzedaże te wygodę stanowią.

— Onegdaj przeważono wełny pudów 6,976 funtów 36. Wczoraj zaś pudów 5,501 funt: 28. Wszystkiej przeto wełny aż dotąd przeważono pudów 25,455 funt: 66. — W dniu 17 tym b. m. płacono na naszym targu za wełnę średnią od 84 do 95 talarów za cetnar; średnio cienką od 95 do 100 talarów, cienką od 105 do 112 tal: i ordynarną od 60 do 76 talarów. Wczoraj dowozy jeszcze się zwiększały, pomimo to tranzakcje bardzo słabe; tak samo jak i w dniu poprzedzającym sprzedano około 600 cetnarów. Najwięcej dotąd jeszcze poszukiwaną jest wełna cienka i dobrze myta, niektórzy producenci pobrali cenę zeszłoroczną, a za piękne mycie od 3 do 5 i więcej talarów wyżej.

— W dalszem ciągnieniu 5tej Klassy 108ej Loterji Klassycznej, dnia dzisiejszego odbytem, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: Rs. 1,000, na Nra 7,806 i 16,287; Rs. 500, na Nra 2,324, 5,338, 12,146, 18,072; Rs. 200, na Nra 538, 9,693 i 14,371.

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ jest do obejrzenia gąsie z 4ma nogami i z 4ma skrzydłami. Gąsie to wylęgło się na wsi, w okolicach Warszawy; zakonserwowane jest w spirytusie.

— Znalezioną portmonetkę z notatkami i marką, w czasie loteji fantowej, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redacji *Kurjera Warszawskiego* od M. S. kop: 30 dla wdowy *Narbut* pod Nrem 2814.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 13 Czerwca.* — Dziś wieczór miało miejsce w Tuilerjach „Reunion intime“, jako uroczystość pożegnalna dla Króla Pruskiego. — „Monitor“ wieczorny zawiera notę następującą: „Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji, przed wyjazdem z Paryża otrzymał od znacznej liczby gmin Francuzkich, oraz korporacyi prywatnych, znajdujących się w stolicy i po departamentach, adressa z wynurzeniem oburzenia z powodu zamachu z d. 6go Czerwca. N. Pan był mocno wzruszony jeonozgodnem świadectwem sympatji, jaką wywołało to smutne zdarzenie, a Ambassada Ruska we Francji otrzymała polecenie, wszystkim którzy podpisali te adresa, oświadczyć podziękowanie.“ — Cesarz Napoleon, między innemi, udzielił podeszłemu Feldmarszałkowi Xięciu Barjatyńskiemu wielką wstęgę Legji honorowej; 25-letni syn Xięcia Gorczakowa, zostający przy Ambassadzie w Londynie, mianowany został Komandorem tegoż orderu, a młody Xiążę Barjatyński, porucznik wojsk Ruskich, otrzymał krzyż oficerski. — Zwróciła tu uwagę petycja, podana do Senatu przez 12tu adwokatów, iżby Rząd Napoleona IIIgo sprowadził zwłoki Ludwika Filipa do Francji, idąc za przykładem Monarchji Lipcowej, która sprowadziła z wyspy Świętej Heleny popioły Napoleona Igo. Proszący widać zapomnieli, że zaraz po zgonie Ludwika Filipa rząd Cesarski polecił oświadczyć w Claremont, iż nie ma nic przeciw przeprowadzeniu zwłok zmarłego Króla do Francji, ale rodzina Orleańska nie przyjęła tej propozycji. — „Monitor“ w swym przeglądzie tygodniowym wylicza, iż dotychczas dla zwiedzenia Wystawy przybyli do Paryża: N. Cesarz Ruski, Królowie: Pruski, Belgów i Grecki; dwie Królowe: Belgicka i Portugalska; sześciu następców tronu: Angielski, Ruski, Pruski, Włoski, Hollenderski i Szwedzki. Inne odwiedziny są spodziewane, a Paryż w żadnej epoce swej historji, nie był tak świetnym jak obecnie.

—Z powodu spodziewanego przybycia Sułtana, opo-

wiadają tu historję, z której wynika, jakoby Abdul-Aziz był dalekim krewnym Cesarza Francuzów. W 1788 r. piękna Kreolka z Martyniki, nazwiskiem Dubuc de Rivery, została porwaną przez korsarzy i zaprowadzoną dla Sułtana Selima III, którego przywiązanie zyskać potrafiła przez swe wdzięki i rozum. Podniesiona do godności Sułtanki Valide, stała się ona babką teraźniejszego Sułtana. Otóż Kreolka ta pochodziła z rodziny Tascher de la Pagerie, która jak wiadomo dała Cesarzowę Francji. — Mustafa Fazyl-Pasza opuścił Paryż, aby się nie spotkać z przybywającym Vice-Królem Egiptu. — Znany historyk Włoski, Cezar Cantu, bawi obecnie w Paryżu. (In. B.)

— „La France" pisze pod datą 12 Czerwca: Dziś słuchani byli i jutro będą słuchani świadkowie w sprawie Berezowskiego. Rany zrządzone skutkiem rozerwania pistoletu goją się pomyślnie, suppuracja nastąpiła dokładna; postępuje ona ciągle i jeśli nie znajdzie jaki nieprzewidziany wypadek, wyzdrowienie będzie zupełne w przeciągu dni 10ciu.

— Dziennik „Liberté" utrzymuje, że Najjaśniejszy Pan wstawiał się, aby Berezowski nie został ukarany śmiercią.

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Paryzkie znajdują bezustannie obszerny materjał do pisania o odwiedzinach Dostojnych Osób, przybywających dla obejrzenia wystawy. Wielki Xiążę Badeński, wraz z Małżonką, przybył do Paryża dnia 15go rano. Wice-Król Egiptu zaś po południu o godzinie 5ej. Przyjęty on był w dworcu kolei żelaznej z honorami wojskowemi, i udał się wraz z orszakiem do Tuilerjów, gdzie w pawilonie Marsan mieszkać będzie. — Orszak Sułtana, spodziewanego wkrótce, ma być dość liczny. Składać go będą między innemi: Fuad-Pasza, Minister spraw zagranicznych; Dżemil, Pierwszy Szambelan; Kiamil-bej, Wielki Mistrz obrzędów; Sekretarz, Tłomacze, Adjutanci, straż przyboczna i kilkudziesięciu z niższej służby. — Cesarz Napoleon jest lekko słaby, i dla tego, jak donosi „Monitor" z dnia 17go b. m., nie mógł dnia poprzedniego przyjmować w Tuilerjach. Cesarzowa tylko przyjmowała Wielkiego Xięcia i Wielką Xiężnę Badeńskich, oraz Hrabiego i Hrabinę Flandrji, którzy także zjechali do Paryża. — Xiążę Napoleon z Małżonką wrócił już także do stolicy, a wkrótce za nim mają przybyć Xiążę i Xiężna Aosta, i zamieszkać w Palais-Royal.

Ze Wschodu wiadomości są sprzeczne. Kiedy Omer-Pasza raportuje do Konstantynopola o zwycięztwie odniesionem 3go b. m. na równinie Lazette; z Herakljonu, siedziby Rządu narodowego Kandjockiego, donoszą o odparciu, ze stratą, wszelkich jego ataków. Faktem zdaje się być tylko, iż Omer nie zajął dotychczas żadnego z ważniejszych punktów i że prowadzi wojnę w sposób barbarzyński. Parowiec Turecki „Isidhi," który ścigał statek „Arkadion" do Cerigo, wrócił do Kandji znacznie uszkodzony, z poległymi i ranionymi.

Królowa Pruska udaje się wkrótce do Anglji, na zaproszenie Królowej Wiktorji. (Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 17go Czerwca. — Dzienniki półurzędowe donoszą, że do cierpień Cesarza przyłączyła się migrena. „Etendard" utrzymuje, że nota zbiorowa domagająca się śledztwa w kwestji Kandjockiej, doręczoną została Porcie 15go b. m.

Wiedeń, 18go Czerwca. — Xiążę Następca Włoski przybywa tu w przyszłym tygodniu. Zdaje się, iż stosunki Austro-Włoskie stają się coraz serdeczniejsze.

Paryż, 18go Czerwca. — Na Wtorkowem posiedzeniu Izby Baron Dupin zaproponował manifestację Izby na korzyść zachowania życia Cesarza Maxymiljana. Prezes oświadczył, że cała Izba podziela to życzenie.

— Rozmaitości. — Pewien podróżny, z nowszych czasów, podaje osobliwy szczegół do charakterystyki tygrysa: Stary Malajczyk pod Singaporą, w tylnej Indji mieszkający, wracał z miasta, niosąc na plecach siedmio-letniego syna. Aż wśród zarośli, spostrzega tygrysa przycupiającego do skoku. Staremu wpadła na myśl opowiastka, że do tygrysa trzeba mówić i kłócić się z nim, żeby go ustraszyć i nie dostać się w jego pazury. Więc krzyknął na niego i zaraz spostrzegł, że tygrys jakby się strachnął. Zwolna zaś ustępując, podszedł pod drzewo, kazał synowi wleść na nie, a sam, już uspokojony o dziecko, dobył noża i wykrzykując, podszedł naprzeciw tygrysowi. I rzeczywiście zwierze naprzód ciekawie się przypatrywało, cofało się powoli, aż w końcu, jakby przestraszone, skoczyło w gęstwiny i uciekło.

— Jakiś Anglik przypatrując się wspaniałej budowie Kościoła Ewangelickiego w Warszawie, rzekł z całą naiwnością: „Śliczny Kościół! czy to tu stawiany?"

— *Panie Redaktorze!* Widząc, że teraz różnych nazwisk i rodzajów wynajdują łamigłówki, wypracowałem i ja przy krwawym pocie czoła Anagram najformalniej *odkryty*, który oddaję pod twój arcyświatły sąd, mając nadzieję, że mu nieodmówisz obywatelstwa w kolumnach twojego pisma.

Anagram (odkryty).

Mam aż *piętnaście* części, lecz podhlebiam sobie
Że niejednej fatalnej zabiegłem chorobie,
A przytem złotysz zemnie znaczeń aż *sto*, zgrozo!
Które aby ułatwić określę wam prozą.

I tak, wyrazy złożone z tego piętnasto-literowego zadania, są następujące:
Lipa, topole, kalina, klon, kot, lew, koza, lama, konie, wilk, melon, waza, mleko, pilaw, wolta, lapa, mat, zima, lato, wapno, ziemia, pole, ziele, wonie, altana, niemen, nil, liw, men, wilno, altona, ptaki, kanie, lot, lep, klatka, wino, piwo, kimelel, klinika, niemowle, kolki, leki, wieko, kapela, ziewanie, palto, kita, paklak, kowal, pilnik, plakat, zoil, mowa, lawa, mata, tama, lak, plan, atak, pale, pika, mina, nawa, mila, lina, klapa, akta, plika, patent, kalka, kometa, planeta, wola, klin, kantata, pienia, katalani, lon, lampa, klimat, wianki, palma, walka, wazale, palant, klamka, atleta, zaleta, zelowanie, zmowa, Talma, nota, kapota, kat, nalewki, kit, kain, kiep.— Zadanie więc jasne, wyraz znaczenia pospolity i znany powszechnie przez wszystkie klassy.

Wawrzyniec K...

Zgubiono w dniu 18 b. m., następujące ordery: Św: Anny, znak honorowy za lat XX służby, oraz medale: za Kampanję Węgierską i Sewastopolską i dwa brązowe. Znalazca raczy takowe złożyć w Redakcji „Kurjera Warszewskiego." (8680)

Na ulicy Daniłowiczowskiej, Ner 495 od frontu, są do najęcia w każdym czasie lub od Lipca, **Dwa Pokoiki**, suche, ciepłe, z kominkiem, mogą być z meblami lub bez takowych, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej. Wchodzi się w bramę na lewo do drugiego dziedzinca, na lewo we drzwi drugie, na 2gie piętro. Odzwierny przy bramie wskaże. (8684)

OSOBA, znająca dokładnie krawieczczyznę i stroje, życzy przyjąć obowiązek Panny, w porządnym domu, mogłaby także zająć się domowem gospodarstwem.— Wiadomość przy ulicy Zielnej, Nr 1421/2, mieszkania Nr 26. (8583)

Do Domu Handlowego

EDWARDA LUXENBURG,

ulica Graniczna, Nr 1078B.

Nadszedł transport **Świec Stearynowych Hollenderskich**, ze znanej fabryki **Gouda**, które sprzedają się częściowo lub w partjach, ze stosownym rabatem. (8609)

Ogólna wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia Magazynu Mód, przy ulicy Długiej, Nr 557, w domu WW. Piotrowskich, Potkańskie zwanego, wprost Hotelu Polskiego egzystującego, jako to: Szafa magazynowa, Kontuar, Wystawka z nowego srebra, 6cio-ramienna do zawieszania czepkow i kapeluszy, 2 Okna całkowite ze szkła Belgijskiego w ramach, dwie markizy do okien. Wszystko to za połowę kosztu, oraz Kapelusze ryżowe i słomkowe, które po niepraktykowanych dotąd nizkich cenach sprzedawane będą, to jest kapelusze bez ubrania, od 60 kop: do 3 rs.. a z ubraniem od 2 do 6 rs., wstążki średniej szerokości, po kop: 10 łokieć. (8615)

Wiadomość dla PP. Fabrykantów wód mineralnych i napoi gazowych.

Kantor kommisowo-expedycyjny i tawarowy, Karola Schmidt, otrzymał **Korki do wód gazowych**, ulica Elektoralna, wprost Szpitala Śgo Ducha, które po nadcr umiarkowanej cenie nabyć można. (8685).

Dom przy ulicy 1go rzędu,

z ogródkiem obszernem podwórzem, w bliskości nowego targu, przynoszący rs: 900 rocznie czystego dochodu, jest do sprzedaniania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nr 703, Leszno na 1em piętrze od frontu. (8705)

Jest do najęcia od Śgo Jana r. b.

Pokój pięknie umeblowany,

wprost Zamku, Nr 28 od frontu. — Tamże są dwa Pokoje z Kuchenką do najęcia, oraz do sprzedania Kołdra nowa krzyżową robotą. Wiadomość u Rządcy domu. (8516)

Przy ulicy Leszno jest do wynajęcia

Salon z meblami,

Pokojem i Kuchnią, od 1go Lipca na 6 tygodni lub 3 miesiące.— Wiadomość tamże na 2giem piętrze. (8682)

ALKAZAR (dawniej **ODEON**), Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet**. (6785)

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. (3139)

Skład Węgla Kamiennego

i DRZEWA OPAŁOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ w średnim „ „ 65.
„ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: $67\frac{1}{2}$.

Drzewo opałowe:
Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Modniarki*.—Jutro: *Hrabina d'Egmont*, balet, (1szy raz).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tąw. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Codziennie Orkiestra pod Dyrekcją PP: Fausta i Orzechowskiego. Początek o godz. 6ej. Cena wnijścia kop: 20. W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali. (8622)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Czerwca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 8.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	33	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	72	—	71	50
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	60	17	59	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	25	113	25
„ „ „ z r. 1866,	106	25	—	—
Bilety Banku Cesarstwa . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	58	33	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	113	50	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. —k. $194\frac{4}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $18\frac{8}{9}$

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 15 żyta od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 k. 25: owsa od rs. 3 kop. 45 do rs: 3 kop. 60 gryki od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 k. 40: kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 14 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 52, do rs 4 k. 60; za garniec od rs. 1 k: 47 do rs: 1 k: 50.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski*.